Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy.
Nr 26. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 26 czerwca 1932 r. Rok IV

# HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

| | | |
|---|---|---|
| 1 strona wiersz m/m | ..... | 75 groszy. |
| Kronika „ „ | ..... | 50 „ |
| Nadesłane „ „ | ..... | 40 „ |
| Zwykłe „ „ | ..... | 20 „ |


„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIEKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".



# Ponad głowami obojętnych.

**Kraków, dnia 18 czerwca 1932.**

Nie masz i nie może być większego błędu, jak przypuszczać i spodziewać się, że władze, że Rząd mogłyby wystąpić do walki z żydostwem. Żaden Rząd nie może się do takiej walki angażować bo na przeszkodzie temu są prawa międzynarodowe, konwenanse międzypaństwowe, liczenie się z międzynarodowym kapitałem i wiele innych spraw dla człowieka, nie stojącego u steru Rządu, nie przypuszczalnych i niedostrzegalnych. Mamy tego przykład w Rumunji, w której naród cały jest wrogo do żydów usposobiony, w której dobrze zrozumiany antysemityzm stał się koniecznością narodową, hamletowskiem dla Rumunów be or not to be (być albo nie być) wolnym gospodarczo i politycznie narodem. Przypuszczać by należało, że rządy rumuńskie, zdając sobie dobrze sprawę, że antysemityzm stał się drugą naturą narodu, że wszelkie programy, wszelkie zamierzania i przedsięwzięcia, oparte o antysemityzm, mogą się liczyć z największem poparciem, najżywszą sympatją i powszechnym aplauzem. A jednak! Kiedy jesienią ub. roku i zimą krwawe na podłożu antysemickim wybychły rozruchy, kiedy domostwa żydowskie puszczano z dymem, kiedy na ulicach miasteczek rumuńskich walały się trupy żydowskie, rząd rumuński, aczkolwiek bezwarunkowo z organizacją antysemicką prof. Cuzy i działalnością jej bojowego przywódzcy Dimitrescu sympatyzował, musiał na wrzask międzynarodowego żydostwa przed niem się ukorzyć, wpuścić żydowskich dziennikarzy, — którzy ekscesy wyolbrzymiali, do Kraju, przyjmować delegacje żydowskie tłomaczyć się i winnych przeważnie przez żydów sprowokowanych, powołać przed kratki sądowe.

Nie inaczej dzieje się w innych krajach, w których buta, arogancja, bezczelność i rozwydrzenie żydów sprzyjają rozrostowi antysemityzmu. W Niemczech głoszą Hitlerowcy antysemityzm w najjaskrawszej formie, mając przynajmniej na punkcie nienawiści do żydów prawie cały naród za sobą. A jednak rząd jawnie przeciw żydom występować nie może. To samo dzieje się w Węgrzech, Austrji nawet w bolszewickiej Rosji.

I my Polacy ze strony władz i rządu w walce naszej z żydostwem żadnej pomocy spodziewać się nie możemy. Walkę o swą niezależną od żydów przyszłość podjąć musi naród sam, wszelkie jego warstwy bez względu na przynależność polityczną. Ogromne niebezpieczeństwo, jakie nam ze strony żydów na każdem zagraża polu naszej działalności politycznej, powinno być cementem, który spajać nas powinien do uporczywej walki z molochem żydowskim aż do skutk,u aż do zupełnego zwycięstwa.

Dalecy jesteśmy od tego, by głosić na wzór niemieckich Hitlerowców względem żydów wandalizm teutoński, objawiający się w bezczeszczeniu i niszczeniu kirkutów żydowskich, jak to się dzieje w obecnych czasach masowo w „państwie ładu i bojaźni Bożej". Dalecy jesteśmy od tego, by pochwalać metody rumuńskie, stosowane wobec żydów, a znajdujące swój wyraz w pogromach i pożogach. Nie pochwalamy metod austryjackich, stosowanych wobec akademików żydów, wypędzania ich z sal wykładowych i bicia na korytarzach i ulicach. Takie sposoby nietylko w walce z rozpierającym się we wszystkich krajach coraz butniej i natarczywiej żydostwem do niczego nie prowadzą, lecz są wprost obce duchowi i charakterowi naszego narodu. **Nie brutalna siła i bezsensowe prześladowanie prowadzą do zwycięstwa lecz siła woli, hart ducha rozumne a logiczne i konsekwentne postępowanie, obliczone nie na dziś i nie jutro ani na miesiąc lecz na lata całe. Pierwszą i kardynalną zasadą powinno być wychowanie społeczeństwa do odporności przeciw żydom.**

Tylko społeczeństwo światłe, uobywatelnione unarodowione, zorganizowane, zcalone do przeprowadzenia swych zamysłów i poczynań może liczyć na zupełne zwycięstwo.

Nie potrzebujemy czerpać nauki, jak skutecznie z żydostwem walczyć należy u narodów obcych. Mamy swoiste przykłady. Nieśmiertelny nasz **Staszic** w rozprawie swojej: **„o szkodliwości żydów"** pisze:

**„W pamiętnej epoce konstytucyjnego sejmu Królestwa Polskiego w r. 1814, kiedy naród jakby cudem z długiego letargu obudzający się ujrzał główne swojej nędzy i upadku przyczyny, jednomyślnie uznano potrzebę niezwłocznej reformy żydów. Jednomyślny głos wszystkich klas społeczeństwa, aby od szkodliwości żydów uwolniono wsie i miasta."**

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział IV karny.
Dnia 16 czerwca 1932 r.
Sygn. IV Pr. 73/32.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV karny na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e:

I. Zatwierdza się po myśli §§489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 25 z 19 VI. 1932 z powodu treści: artykułu zamieszczonego na stronie 3 p. t.: „zaczynającym się od słów: „Jak dygnitarze" w całości wraz z tytułem, albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z §§ 309, 310 u. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i Dzienniku Urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Czerny wr. Prezes S. O.
Protokulant: Kobylarz, wr.
L. S.
Za zgodność: Szymański, sekretarz.

Niestety rozsądnej tej uchwały Kraj nie umiał zamienić w czyn.

Albo ku temu nie widział dróg i sposobów, albo też skończyło się wszystko przy naszym płytkim, powierzchownym charakterze narodowym na słomianym ogniu.

**Dopiero dwie dziesiątki lat później za brała się do czynu ta dzielnica, którą Prusacy gwałtem i przemocą uczyli siły woli i hartu ducha — Wielkopolska.**

Około r. 1830 posiadała ona blisko 75.000 żydów. Handel, rzemiosło opanowane były zupełnie przez żydów. Pan we dworze, chłop na wsi zadłużali się u żydów i przez żydów wyganiani bywali z swych posiadłości. Niezapomnianych i nieocenionych dla Wielkopolski zasług, lekarz poznański ś. p. **Marcinkowski** bystrym swoim umysłem i sercem, przyszłość Narodu i Kraju nad wszystko kochającem, przyszedł do przekonania, **że Wielkopolskę zje żydostwo, jeśli społeczeństwo całe nie zabierze się do samoobrony.** Widząc zależność wielkich właścicieli ziemskich od żydów, zaczął ich organizować skupiać. Z ich pomocą stworzył wspaniały gmach przy narożniku dzisiejszego Placu Wolności i ul. Nowej w Poznaniu „Bazar", w któ-

rym stworzył dla ziemian hotel i centralną dla nich siedzibę zjazdów wszelkich. **Parter gmachu cały przeznaczył na sklepy czysto polskie bez możności wynajęcia ich przez żydów.** Widząc, że społeczeństwo nie docenia jak wielką dźwignią w życiu każdego narodu jest handel, że nie zdaje sobie sprawy, że kręgosłupem każdego zdrowego narodu jest rzemiosło, zaapelował do społeczeństwa, by swych synów kształciło w handlu w zawodach rękodzielniczych, przypominając mu, **„że rzemiosło ma złote podłoże“.** On jest Ojcem tak silnie rozwiniętego na zasadach zachodnio-europejskich **kupiectwa wielkopolskiego.** On jest twórcą Samopomocy Naukowej, z której młodzież mogła czerpać fundusze na kształcenie się w szkołach, by zaspokoić brak **inteligencji zawodowej.**

Wślad za nim podjęli pracę inni mężowie, a **drogowskazem i podnietą ich całożyciowych usiłowań i działalności społecznej była idea odżydzenia Wielkopolski.** Widząc włościanina polskiego uzależnionego od żyda, rzucił niezapomniany **ks. Smarzewski** myśl zakładania spółdzielczych banków ludowych, by drobnemu rolnikowi a również rzemieślnikowi i kupcowi zapewnić długoterminowe a tanie kredyty, i z niezwykłą energją, która przedwcześnie podkopała jego zdrowie zabrał się do jej realizowania. Po jego przedwczesnej śmierci objął spuściznę wytężonej pracy **ks. prał. Wawrzyniak,** którego działalności zawdzięczać należy, że niema miasteczka, a nawet dużej wsi, w której by we Wielkopolsce nie powstał Bank Ludowy, które połączone znowu w związek stworzyły potężną dzisiaj centralę **„Bank Związku Spółek Zarobkowych“. By pod nieść poziom oświaty wśród włościan wielkopolskich potworzono w każdej pa rafji Kółka Rolnicze,** do których należeć musieli, tak księża proboszczowie, jak i właściciele ziemscy, którzy ludu wielkopolskiego pod sprężystem a niezwykle owconem kierownictwem patrona Kółek Rolniczych ś. p. **Jackowskiego** stali się nauczycielami i przywódcami.

**Niemal płodami rolnemi wyrwano z rąk żydowskich, przez zakładanie spółdzielczych „Rolników“, do których nietylko włościanin odstawiał swe zboże lecz i zakupywał w nich nawozy sztuczne i maszyny rolnicze. Stworzono prywatne kupiectwo zbożowe, zakładano współdzielcze mleczarnie, powstawały interesy bławatne „Kupiec“, kształcono fachowe siły i nie trwało lat 70 a Wielkopolska nie mogła się doliczyć ze swych 75.000 żydów w r. 1830 nawet 15 tysięcy w r. 1900. Żydzi stracili grunt pod nogami, pole do żerowania, uświadomiony w Kółkach Rolniczych chłop wielkopolski stronił od nich, uobywatelniony, unarodowiony, pełen dumy i ambicji stanowej, przez błogą działalność Tow. Przemysłowych, rękodzielnik i kupiec wielkopolski, a w ślad zatem i pomorski z pogardą patrzał na żyda.** Już on im niebezpieczny być nie mógł. Przeciwnie! Mając nadprodukcję zawodowo wyrobionego i wykształconego rzemieślnika, kupca i inteligencji zawodowej, zaczęli Wielkopolanie osiedlać się już około r. 1880 na Górnym Śląsku, a przyniósłszy tam wielkie poczucie solidarności i zmysłu organizacyjnego, zaczęli pracować nad uświadomieniem i unarodowieniem tej zapomnianej dzielnicy Piastowej, **która już w r. 1903 ku przerażeniu Niemców, którzy sądzili, że potrafili ducha Górnoślązaków zgermanizować, podjęła wybory do parlamentu niemieckiego pod własnym sztandarem narodowo polskim.**

Rozmyślnie te stare dzieje walki Wielkopolan ze żydostwem przypominamy, **gdyż metody i środki przez nich stosowane mają być fundamentem działalności „Hasła Podwawelskiego“ nad odżydzeniem Kraju.**

Inicjatywa, czyn wyjść atoli muszą ze społeczeństwa i tylko ze społeczeństwa samego a **działalność wszystkich,** którym przyszłość Polski nie jest obojętna **rozwijać się powinna ponad głowami** obojętnych, których dopiero rozpęd machiny Kraj nasz odżydzającej porwać po winien w swe transmisje.

**Nie do gnuśnych, nie do obojętnych, nie do bezkrwistych, nie do biernych, nie do sobków, lecz do tych co czynem chcą pracować dla przyszłości Polski, którym działalność dla dobra Narodu jest potrzebą serca i duszą do tych żywych,** pragnących żyć życiem żywem wołamy z lamów „Hasła Podwawelskiego“:

**POMÓŻCIE NAM W PRACY NAD ODŻYDZENIEM KRAJU.**

——o§o——

# Niemcy wypowiedziały wojnę całemu żydostwu!

**KRWAWY POGROM ŻYDÓW W NIEMCZECH. — SYNAGOGI ŻYDOWSKIE W GRUZACH. — PORĄBANA „ARKA PRZYMIERZA“. — ROZPĘDZONA PRASA ŻYDOWSKA UCIEKA W POPŁOCHU. — REGULARNE BITWY NA ULICACH MIAST NIEMIECKICH. — OBŁAWY NA ŻYDÓW Z POLSKI.**

Kiedy w innych krajach żydzi cieszą się zupełną swobodą i traktowani są jako „lojalni“ współobywatele, kiedy w niektórych państwach dochodzą do wysokich zaszczytów i zajmują najwyższe stanowiska w hierarchji społecznej, jako posłowie, ambasadorowie i mężowie zaufania, kiedy wszeszcie uśmiechająca się do nich „fortuna“ i dziwna bierność społeczeństw chrześcijańskich, wśród których żyją, (mimo ich narzekań i płaczów (?!), oddają w ich ręce najsmakowitsze kęski z niezaprzeczoną szkodą dla ludności rodzimej — **w Niemczech,** w tym państwie „ładu i bojaźni Bożej“ **niemal, że codzienne masakry żydów i tępienie ich w sposób bezwzględny, są powszechnem zjawiskiem.**

**Dlaczego to się dzieje?**

Czy żydzi Niemcom dali się specjalnie we znaki? **NIE! ŻYDZI SĄ WSZĘDZIE JEDNACY.**

**A może to tylko jakaś banda chuliganów** (jak zwykle głosi prasa żydowska) **zagięła parol na biedną mniejszość żydowską w Niemczech?**

**Przenigdy!!!**

**CAŁY NARÓD NIEMIECKI W POSTACI HITLERYZMU, STANĄŁ POD BRONIĄ DO WALNEJ ROZPRAWY Z ŻYDOSTWEM.**

**Płomień nienawiści do żydów ogarnął cały kraj. Zdawałoby się, że jakieś „fatum“ mściwe i nieubłagane zawisło nad głowami żydów.**

Przejdźmy jak Niemcy długie i szerokie i przypatrzmy się kolejno strasznemu dziełu zniszczenia.

Oto sucha treść nadeszłych komunikatów z Berlina:

**W dniu 15 bm. został ogłoszony dekret Hindenburga, w sprawie cofnięcia zakazu istnienia bojówek hitlerowskich. Dekret pozwala bojówkom na noszenie broni i mundurów.**

Zdawaćby się mogło, że dekret ten nie ma głębszego znaczenia dla kwestji żydowskiej. Tymczasem, **dekret prezydenta Rzeszy niemieckiej jest niczem innem** jak tylko **usankcjonowaniem hitlerowskiego ruchu antyżydowskiego w Niemczech.**

**Z chwilą wydania dekretu w większości miast niemieckich ukazały się oddziały szturmowe S. A. w pełnem umundurowaniu. Z tą to chwilą ponowiły się krwawe bójki i napady na żydów.**

**W Chemnitz (Saksonja) wypadki przybrały nadzwyczaj ostry charakter i zakończyły się wielkim pogromem żydowskim. Tłum hitlerowców wtargnął do starej synagogi, zbudowanej w końcu XVII wieku, którą zdemolował doszczętnie. Porąbano t. zw. „arkę przymierza“ i stłuczono kamieniami 12 cennych witraży oraz 46 szyb, grubości 8 mm.**

Nadrabin w Chemnitz otrzymał pismo miejscowej grupy hitlerowców, nakazujące mu opuścić miasto do trzech dni.

**W przeciwnym razie będzie wyprowadzony siłą.**

**Następnie tłum wtargnął do redakcji żydowskiego dziennika „Chemnitzer Volkstimme“. Personel redakcyjny rozpędzono, a urządzenie zniszczono doszczętnie. Na ulicach odbywały się tłumne napady. Z teatrów, kin i lokali kawiarnianych wypędzano gości o semickim wyglądzie. 15 osób rannych.**

**Niemniej gwałtowne sceny rozgrywały się w miastach Hesji, gdzie opanowano urzędy, aby zawiesić w czynnościach urzędników żydów. Wiele osób rannych.**

**W Darmstadzie** nastąpiło starcie uliczne hitlerowców z żydami. Z obu stron są ranni.

**Na uwagę zasługuje szczegół, że stanowisko policji w zaszłych wypadkach, było najzupełniej bierne.**

Również w Zabrzu (Śląsk niemiecki) doszło do licznych bójek, przyczem w ogólnej zawierusze, dwaj policjanci odnieśli rany.

Formalna bitwa rozegrała się nocą w miejscowości **Langenfeld (Brunszwik).** Pod osłoną nocy wpadły do miasta silne oddziały hitlerowców i zaatakowały t. zw. „dom ludowy“, **w którym mieści się klub socjalistyczno-żydowski, redakcja, kooperatywa i lokal towarzystwa sportowego. W domu tym odbywało się właśnie walne zebranie. Z nadejściem hitlerowców wywiązała się obustronna strzelanina, w rezultacie której padło kilkudziesięciu rannych. Przybyła policja oraz minister spraw wewnętrznych Klages, stanęli po stronie hitlerowców.**

W podobny sposób hitlerowcy opanowali nocą miasto **Wolfhagen** i zdemolowali sklepy żydowskie oraz siedzibę socjalistów.

**NAGONKI NA ŻYDÓW Z POLSKI.**

**Władze policyjne w Berlinie prowadzą systematyczną ofenzywę przeciwko żydom obywatelom polskim.** Wynikiem akcji zataczającej coraz szersze kręgi jest **skuteczne rugowanie obcokrajowego żywiołu żydowskiego.**

**W dzielnicy będącej ośrodkiem około 60.000 żydów obywateli polskich, osiadłych stale w Berlinie,** przy Grenadier-Strasse, Rosentaler-Platz, Rosentaler-Strasse i innych, **urządzane są formalne obławy na żydów.** Odbywają się one w ten sposób, że pod lokal będący skupieniem obcokrajowców-żydów, **zajeżdżają samochody prezydjum policji, urzędnicy policyjni osaczają lokal i przeprowadzają osobistą rewizję u obecnych.** Na niemogących się wylegitymować lub mających paszporty w porządku, lecz z różnicą w dacie między wygaśnięciem paszportu a jego odnowieniem, **nakłada się natychmiast płatne grzywny pieniężne i w konsekwencji tego, jako „karanych“ wysiedla się z Niemiec.**

Przed Fremdenamt berlińskiego prezydjum policji, **przewija się w dniu obławy do trzech tysięcy żydów obywateli polskich, którzy pod rozmaitymi pozorami, bywają dostawieni do granicy polskiej.**

W ten sposób Niemcy oczyszczają kraj od nienawistnego im żywiołu żydowskiego, nie licząc się z opinją zagranicy, nie zważając na potężne stanowisko żydowskiej międzynarodowej finansjery nie mając żadnych skrupułów, bez pardonu!

Bóg zemsty, groźnie potrząsa pięścią **unurzaną we krwi żydów niemieckich — w stronę żydostwa całego świata!!!**

E. G.

# Deportacja żydów polskich z W. Ks. Luxemburg

Jakoś nie powodzi się żydom ostatniemi czasy. Zewsząd ich wypędzają, gdzieniegdzie trzepią im skórę, — tu burzą im synagogi, tam bezczeszczą cmentarze, — u nas tylko opływają we wszelakie przywileje i dostatki, o jakich nie śmią marzyć ich zagraniczni pobratymcy.

Ostatnio znowu wszyscy żydzi obcokrajowcy zamieszkali na terenie **W. Ks. Luxemburg otrzymali zawiadomienia, że władze administracyjne, uznając ich jako uciążliwy i zbyteczny balast — odmówiły udzielenia im zezwoleń na dalszy pobyt w kraju, wobec czego muszą oni opuścić terytorjum księstwa luxemburskiego. Nakazem tym zostali objęci wszyscy żydzi z Polski.**

Zewsząd napływają do Polski „nasi obywatele“. **Niemcy dostawiają ich tysiącami do granicy polskiej. Rumunja pozbywa się ich jak może, Luxemburg usuwa ten „zbyteczny i uciążliwy balast“, ba, nawet zamorska Argentyna oddaje nam co „nasze“ i na swym okręcie „Chaco“ przysyła ten cenny ładunek w postaci bodaj 10 „naszych“.**

**A zatem, ciesz się Polsko, bo oto „ukochani synowie“ Twoji wracają na ojczyste łono. Ty ich przyjmiesz, jak owego „syna marnotrawnego“, który w Twoich ramionach znajdzie ukojenie, a rodzina Twoja powiększy się znowu o kilkadziesiąt tysięcy „dobrych synów“ ojczyzny.**

---

# Kresy wschodnie w obliczu żydowskiego niebezpieczeństwa!

**ZAGROŻONA GRANICA. — ŻYDOWSKIE MANEWRY. — ŻYDZI Z POLSKI I LITWY W POROZUMIENIU. — CO UKRYWA SIĘ POD MASKĄ „KULTURALNEGO ZBLIŻENIA“? — INWAZJA ŻYDOWSKA NA WILEŃSZCZYZNĘ. „MANEWRY“ ŻYDOWSKIE NA POGRANICZU LITEWSKIEM. — BACZMY CZUJNEM OKIEM NA LITEWSKĄ ŚCIANĘ!**

Każde państwo pragnie na swych pograniczach posiadać obywateli usposobionych patrjotycznie, by w razie wojny nieprzyjaciel nie znajdował wśród nich, nie tylko sprzyjających mu jednostek, lecz i szpiegów gotowych na wszystko Nam Polakom z dwuch stron tylko może zagrażać wojna, od zachodu i od wschodniej ściany. Z tego powodu leży w interesie państwa, aby ludność nadgraniczna była elementem państwotwórczym i zupełnie dla państwa pewnym.

**Nie można tego powiedzieć o żydach,** którzy dali chyba dość liczne i niezbite dowody, tak dawniej, jak i w czasie wojny światowej, że są dla państwa polskiego elementem bardzo niepewnym, a niejednokrotnie **w chwilach tragicznych dla narodu polskiego, opowiadali się po stronie nieprzyjaciela.**

Ci sami żydzi dziwną sympatją darzą nasze wschodnie rubieże i osiedlają się niezwykle chętnie nad granicą litewską i bolszewicką, w sposób rzucający się w oczy i budzący poważne podejrzenia.

Niedawno jeszcze chcieli żydzi nabyć od państwa, na swą wyłącznie własność Polesie. Na szczęście, zdrowa polska opinja publiczna sprzeciwiła się temu kategorycznie, a czynniki miarodajne odrzuciły żydowską ofertę.

Obecnie licznie i gęsto osiadli żydzi na Wileńszczyźnie, stali się środowiskiem niezwykle niebezpiecznem, ze względu na ich skłonności do wszelkich antypaństwowych poczynań, co zwłaszcza, wobec bliskości ich „wielkich“ pobratymców z „raju bolszewickiego“ oraz wrogiej nam Litwy, może wytworzyć sytuację wręcz fatalną i nieobliczalną w skutkach.

Wiemy o tem dobrze, że karzełek litewski, ciągle marzy o „zagrabionej stolicy“ (Wilnie)! **Nie uzyskawszy nic na terenie międzynarodowym, nie zaniedbuje żadnej okazji i chwyta się najrozmaitszych sposobów, aby „kwestja wileńska“ (przynajmniej dla Kowna)! była zawsze otwartą.**

Jednym ze sposobów jest pozyskanie dla swych celów politycznych podatnego żywiołu żydowskiego na Wileńszczyźnie.

Pierwszym krokiem i nawiązaniem kontaktu była wycieczka żydów kowieńskich do Wilna. Aby przygotować odpowiedni nastrój, na krótko przedtem prasa kowieńska zajęła się gorąco jesien-

nemi zajściami w Wilnie, na tle zatargu między młodzieżą akademicką polską i żydowską.

Żarliwość jaką okazała prasa litewska w popieraniu stanowiska żydowskie go, była aż tak silna, że... całkowicie zapomniano, o toczącym się obecnie w Ko wnie procesie o... pobicie żydów.

Wycieczka żydów kowieńskich do Wil na — jakkolwiek jej intencje i cele nie mogły być nieznane — nie napotkała na żadne przeszkody ze strony polskich władz administracyjnych.

W odpowiedzi na te odwiedziny — również żydzi wileńscy, zjechali z wizytą do Kowna.

Obie te wycieczki były upozorowane wspólnem rozpatrywaniem sprawy „kulturalnego zbliżenia się" żydów po obu stronach granicy i nosiły charakter „wycieczek prasowych".

Aby odpowiednio naświetlić to tzw. „kulturalne zbliżenie" i wyjaśnić cel „wycieczek prasowych", podamy kilka szczegółów nadających całej tej sprawie posmak sensacji.

Oto wychodzący w Kownie dziennik żargonowy „Jidische Stimme" (pokrewny żargonówce wileńskiej „Die Zeit") znany jest nie od dziś jako organ, którego Kowno używa dla swych inspirowanych postępów propagandowych. Jego naczelny redaktor Rubinsztajn wielokrotnie występował na arenie politycznej, używany przez rząd litewski do demonstracyj antypolskich. On to także w związku z jesiennemi zaburzeniami na uniwersytecie wileńskim, występował w porozumieniu z żydami wileńskimi, jako delegat żydów kowieńskich i prosił... litewskiego min. spr. zagr. Zauniusa o interwencję w obronie żydów w Wilnie!

On wreszcie został ustanowiony prelegentem rządowym litewskim, który ma raz na tydzień regularnie wygłaszać w żargonie w radjostacji kowieńskiej specjalne przemówienia o „kwestji wileńskiej" do... żydów na Wileńszczyźnie!!

Jak widzimy, cele tych wizyt w intencji zarówno żydów wileńskich i kowieńskich, jak i rządu litewskiego są zupełnie wyraźne.

Dlatego też te zbyt oficjalne „manewry" żydowskie na pograniczu litewskim powinny obudzić czujność społeczeństwa polskiego, a rząd polski winien poczynić już odpowiednie kroki, aby interwencja jego nie okazała się za późną.

Na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej mamy wroga, którego czemprędzej należy unieszkodliwić!!!



# Alians francusko-polski

## solą w oku żydostwa.

Antypolska kampanja filosemickiej prasy zagranicznej.

Kampanja prasy zagranicznej pozostającej na żydowskim żołdzie, nietylko nie ustaje, lecz ostatnio ze zdwojoną siłą stara się zohydzić Polskę w oczach zagranicy.

Nie przebrzmiały jeszcze echa wściekłego ataku filosemickiego odłamu prasy angielskiej, która usiłowała zaalarmować Europę rzekomym napadem Polski na wolne miasto Gdańsk, gdy ostatnio, w kilku organach prasy francuskiej mających łączność z kapitałem żydowskim pojawiły się napastliwe artykuły mające na celu nadwerężanie aliansu francusko-polskiego.

Lewicowy poseł Ludwik Proust zamieścił na łamach „Oeuvre" artykuł, w którym w sposób wysoce dla Polski nie przychylny, zajmuje się: sprawą rzekomego odnowienia aliansu francusko-polskiego, sytuacją w Gdańsku i pożyczką.

Podobnie żyd Pfeiffer głosi tezę, w myśl której polityka zagraniczna Francji, winna pójść po linji wytycznej polityki Brianda i zmienić kierunek na nie korzyść Polski.

Trzeci wreszcie, osławiony z wystąpień przeciw Polsce oraz zawzięty niegdyś wróg, wypróbowanego przyjaciela Polski, Clemenceau'a — publicysta żydowski: Ernest Judet, ogłosił w „Volonté" szereg artykułów wręcz wrogich państwu polskiemu.

Jak widać propaganda antypolska zagranicą nie próżnuje. Manewr żydostwa, zmierzający do podkopania autorytetu Polski, w oczach zagranicy jest aż nazbyt widoczny.

Na szczęście zdrowa opinja publiczna we Francji nie da się zbałamucić głosami wichrzycieli, żydo - bolszewickiego autoramentu.

# Bojkot Gdańska przez Kupiectwo Polskie

Krakowska Kongregacja Kupiecka w swym organie prasowym „Kupiec Polski" Nr. 12 z 15 czerwca 1932 r. umieściła następującą odezwę do kupiectwa polskiego:

**Apel do Polskiego Kupiectwa!**

**Nie kupuj w Gdańsku!**

**Kupiectwo polskie winno spełnić swój obowiązek.**

Polacy powinni wstydzić się, że nie posiadają patrjotyzmu gospodarczego, rozwiniętego w tym stopniu co Hindusi! — Gdy Mahatma Gandhi wezwał naród do bojkotu towarów angielskich, hasło to znalazło powszechny oddźwięk. Strajk kupujących Hindusów dał się dotkliwie we znaki W. Brytanji i skłonił ją do liberalnych posunięć, idących po myśli narodowych żądań Indyj.

W Polsce — inaczej! Gdańsk w bezczelny sposób drwi sobie z Polski staje się siedliskiem szerszeni hitlerowskich i kuźnią odwetu — a polscy kupcy, jak kupowali tak kupują wyroby gdańskie! — Jest w tym objawie zarówno brak poczucia godności narodowej, jak i brak zmysłu politycznego: nietrudno bowiem przewidzieć, że najskuteczniejszym środkiem na otrzeźwienie Wolnego Miasta z zamroczenia gorączkowego, w jakiem żyje, byłaby solidarna postawa społeczeństwa polskiego, z żelazną konsekwencją stosującego wobec zasadę „splendit isolation", zasadę całkowitego odizolowania się od Wolnego Miasta, na czas grasowania w tem mieście epidemji szału antypolskiego.

Taka postawa handlu polskiego byłaby logicznym odruchem zmysłu narodowego. W życiu prywatnem kupiec nachwilę nie pozostanie bez zwłoki zerwałby z dostawcą, któryby śmiał odgrażać się, że kupca zniszczy i upokorzy? Czyż Niemcy gdańscy inaczej wyrażają się wobec Polaków, czyż nie łakną naszego upokorzenia i upadku? A więc:: dlaczego społeczeństwo kupieckie nie daje im należytej odprawy? Uderzenie po kieszeni bywa skuteczniejsze od innego uderzenia, zresztą niedopuszczalnego.

Oczywiście ta postawa wobec Gdańska może mieć charakter wyłącznie czasowy, bo Polska jest gospodarczo i politycznie zainteresowana przecież w rozszerzeniu, a nie w ograniczaniu współpracy z Gdańskiem i stale dawała zrozumienia w Gdańsku.

**Kupcy i Polacy! Spełnicie swój obowiązek! Omijacie „Hitlerowski" Gdańsk w swych zakupach.**

Dla zorjentowania szerszych warstw kupieckich, jakie towary i marki są pochodzenia gdańskiego, „Kupiec Polski" umieszczać będzie listę towarów i mark handlowych, pochodzących z Gdańska„ których sprowadzić nie należy".

# Skandal z waloryzacją przedwojennych polis tow. ubezp. Feniks i Anker

Od Wydawnictwa „Gazety Społecznej" otrzymaliśmy następujące pismo:

**Zawiadomienie dla P. T. mężów zaufania posiadaczy tych polis oraz dla władz!**

Dochodzą nas masowe zażalenia ze strony posiadaczy przedwojennych polis austrjackich towarzystw ubezpieczeniowych, że żyd Stern, b. sekr. CSOW we Lwowie, zawarłszy umowę z żydem Rauchem, gener. zastępcą Feniksu na Małopolskę, realizują masowo przedwojenne polisy austr. tow. ubezp. a bałamucąc i strasząc naiwnych i zrozpaczonych, że przedwczesna waloryzacja, to akt ich łaski, wyzyskują swe ofiary a nadto pobierają po kilka do kilkadziesiąt złotych od każdej zwaloryzowanej polisy na koszta administracyjne.

Sprawę tę poruszyliśmy jeszcze przed rokiem i żądaliśmy, by kuratorzy wglądnęli w ten skandal i skontrolowali tę przedwczesną waloryzację Sternowsko-Rauchowską.

Niestety kuratorzy nie wystąpili i nie wglądnęli w ten skandal! Zresztą są oni skrępowani, gdyż:

1) Dr. Einaugler ma w Feniksie swą siostrę na bardzo dobrej posadzie, a w razie rozpoczęcia energiczniejszych kroków z jego strony, zostałaby jego siostra natychmiast z Feniksu wyrzucona,

2) Dr. Chotiner jest szwagrem wymienionego gener. reprezentanta i został kuratorem wbrew woli posiadaczy polis.

Wskutek tego, my w imieniu 750 (siedemsetpięćdziesięciu posiadaczy polis austrjackiego tow. ubezp. naszych prenumeratorów i członków naszej organizacji, wyrażamy wymienionym kuratorom Drowi Einauglerowi i dr. Chotinerowi votum nieufności i żądamy bezzwłocznego ich usunięcia i zmiany obydwu kuratorów. W tej sprawie odnosimy się do Władz w Warszawie i do Sądu kuratelskiego we Lwowie.

Naturalnie niezależnie od tego wnosić będziemy przez naszych syndyków skargi uboczne przeciw Feniksowi i Ankerowi.

Co do podpisanego projektu konwencji ubezp. polsko-austrj. — to okazało się, że był to tylko żydowski trick, by wyłudzić dalszą koncesję w Polsce dla żydowskich tow. Feniksu i Ankeru.

Charakterystyczną cechą jest tu zwłaszcza to, że w tej skandalicznej waloryzacji biorą **udział sami żydzi!**

1) Towarzystwa Feniks i Anker są ściśle żydowskie towarzystwa, a tylko ks. Lubomirski „użyczył" swego nazwiska firmie żydowskiej.

2) Gener. zastępcą na Polskę Feniksu jest żyd Rauch, zaś Ankeru jest żyd Frodes.

3) w obydwu zarządach w Polsce na kilkadziesiąt urzędników niema ani jednego Polaka-katolika.

4) spólnik Raucha co do tej przedwczesnej waloryzacji jest żyd, Stern.

5) kuratorzy Dr. Einaugler, Dr. Chotiner i Dr. Steinberger sami żydzi;

6) nawet odnośny sędzia kuratelarny, który tak gorliwie opiekował się żydami, był także żyd Terkel.

(„Gazeta Społeczna" Gdańsk.).

## Towarzystwo asekuracyjne „Feniks" gospodaruje się w Krakowie jak szara gęś.

Jak grzyby po deszczu wyrastają olbrzymie gmachy, budowane z poręki Twa „Feniks". Na dokończeniu są dwa gmachy — jeden przy ul. Basztowej — drugi zaś w Głównym Rynku.

Kto nie zna zakulisowej działalności tego Towarzystwa — to nie zdaje sobie sprawy z tego, jak szkodliwy wpływ może w przyszłości wywrzeć ona na rynku pieniężnym polskim.

Pominąwszy już to, że budowy te powstają za zdarty grosz z polis ubezpieczeniowych (przeważnie polskich, przedwojennych!) — nie możemy przemilczeć, że przy budowie zatrudnieni są Niemcy i żydzi. Oprócz niemieckich inżynierów pracują jedynie firmy żydowskie:

Roboty pokostnicze żyd Tannenbaum, roboty stolarskie żyd Steinberg, roboty parkietarskie (posadzki) żyd Borak, roboty szklarskie żyd Panzer.

Zaznaczyć trzeba, że każda z tych dostaw dochodzi do 10.000 zł. a niejednokrotnie kwotę tę przekracza.

Wszelkie inne roboty wykonują również sami żydzi.

Zarządcami budowy są: Epstein, żydarchitekt z Wiednia i Hirschhaut, dyrektor Banku gwarancyjnego. Budowy te obliczone są na zysk z dochodów mieszkaniowych i z czynszów lokali kupieckich (jeden lokal kosztuje w gmachu przy ul. Basztowej 35 dolarów.



# Gdy idzie o walkę z Kościołem katolickim

Nonsensowe rytuały — wytknięty i przemyślany cel.

Na łamach „La France Cattolique", ostatnio ukazały się interesujące informacje o różnych rytuałach mających zastosowanie w lożach masońskich różnych krajów.

Najstarszym i najbardziej rozpowszechnionym jest rytuał szkocki, przyjęty przez Wielką lożę francuską i loże anglo-saskie. Druga wielka organizacja masonerji we Francji tzw. Loże Wielkiego Wschodu, posiadają swój odrębny rytuał. Pomiędzy poszczególnemi lożami, reprezentującemi różne „rytuały" istnieją silne antagonizmy.

Loże należące do tego samego rytuału występują w Genewie na terenie międzynarodówki „A. M. I." (Assotive Internationale Macaneuque"). Każda z lóż stara się zaimponować innym starożytnością swoich obrządków, podając, że stworzone zostały przez Mojżesza, Noego, Adama a nawet Boga Ojca w chwili stworzenia świata i t. p. nonsensy.

**W jednym tylko wypadku loże godzą się i naprawdę solidarnie występują: gdy idzie o walkę z Kościołem katolickim.**

Ale to nie powinno nas dziwić, jeśli uświadomimy sobie, **że najwyżej postawieni w hierarchji masońskiej „bracia" piastujący niejednokrotnie wysokie stanowiska w hierarchji społecznej — to żydzi.**

## Z cyklu „Drzazgi“

Gdy trapi ciebie — nędza, głód;
w rozterce żyjesz z dnia na dzień,
— gdy widmo staje u twych wrót
zagłady i zniszczenia;
to wtedy zjawia się i on,
jak nieodstępny tobie cień;
po siewu swego zeszły plon
.... ostatni twego mienia.
I chronion prawem.... pusty dom
sierotom pozostawia,
gdyż niszczy wszystko jako grom,
— jak ogień... w gruz... rozwala
gdziekolwiek stanie stopą swą
wyklęty ród tułaczy
Ahaswerusa; — który krwią
i łzami drogę znaczy
w odwiecznym swoim to pochodzie,
ze żmiją w sercu, ...w duszy ...w rodzie.

**Elka.**

# Krakowska Kongregacja Kupiecka i Stowarzyszenie Kupców,

## domagają się ulg w spłacie gminnych zaległości podatk.

Krakowska Kongregacja Kupiecka wniosła ostatnio rzeczowo uzasadniony memorjał do Prezydjum miasta, z żądaniem przyznania płatnikom podatków gminnych ulg w spłacie zaległości podatkowych pobieranych przez Gminę m. Kra kowa.

Tekst tego memorjału poniżej przytaczamy:

Podpisane Związki Kupieckie zwracają się do Wielce Szanownego Prezydjum Miasta, z następującym przedstawieniem

Nad wyraz ciężka sytuacja gospodarcza kupiectwa w Krakowie jest niezawodnie dobrze znana Wielce Szanownemu Prezydjum Miasta .Ostatnio wprost niespodziewanie dokonana obniżka płac urzędników państwowych i komunalnych oraz przedsiębiorstw i instytucyj prawno publicznych, która jest jednoznaczna z dalszem wycofaniem z obrotu handlowego kwoty przeszło 100 miljonów złotych stawia prawie całe kupiectwo, zwłaszcza w mieście tak wybitnie urzędniczem jak Kraków, w obliczu coraz bardziej z dnia na dzień ściągania w handlu obrotów.

Niestosunkowo natomiast do obecnie kształtującej się sytuacji w handlu, daje się odczuwać rygorystyczny nacisk egzekucyjny, Władz Podatkowych, gminy m. Krakowa w zakresie przymusowego ściągania bieżących należności.

Podpisane organizacje, mając właśnie na względzie notoryczne znane okoliczności że sytuacja gospodarcza w dalszym ciągu utrudnia i co więcej pogłębia w wysokim stopniu trudności w terminowem uiszczeniu bieżących należności po datkowych, oraz w przekonaniu, że dobrowolne uiszczanie przez płatników zaległości podatkowych jest jak wykazała praktyka korzystniejsze dla gminy aniżeli przeprowadzanie egzekucyj, zwracają się do Wielce Szanownego Prezydjum miasta z gorącem przedstawieniem, „aby Gmina m. Krakowa nie pobierała kar za zwłokę, od wszelkich opłat uskuteczniających na rzecz Gminy na poczet zaległości w podatkach samoistnych i opłatach gminnych, o ile zaległości te zostaną uiszczone do dnia 31 sierpnia 1932 r. z tem, że również po upływie tego terminu pobierać się będzie od wymienionych wpłat karę za zwłokę w wysokości 1% miesięcznie, aż do odwołania“.

Ponadto podnosząc, iż wyczerpanie płatników nie pozwala w wielu wypadkach bez narażenia egzystencji nawet na ulgowe uiszczenie zaległości, zwracamy się z gorącą prośbą do Szanownego Prezydjum Miasta, aby raczyło równocześnie z powyższem przedłożyć Radzie miasta projekt ulg przy spłatach zaległości podatkowych powstałych przed 1 stycznia, przyczem naszym zdaniem ostatnia ulga winna wynosić do 50% od uiszczonych wpłat na poczet wszelkich samoistnych, bezpośrednich podatków gmin nych, tudzież dodatków gminnych do państwowych podatków przez gminę inkasowanych.

Kończąc pozwalamy sobie podnieść, iż ulgi powyższego rodzaju zostały już przy znane przez Min. Skarbu (rozp. Min. Skarbu z dnia 9 kwietnia 1932 r. poz. 356 D. U. R. P. Nr. 34 ex 1932) w spłacie p. p. przem, oraz ostatnio powzięła w tym kierunku analogiczną uchwałę Tymczasowa Rada m. Lwowa na posiedzeniu swem w dniu 25 maja br.“

## Kronika.

**KALENDARZYK TYGODNIOWY.**

Czerwiec

**26 Niedziela — Jana i Pawła**
27 Poniedziałek — Władysława kr.
28 Wtorek — Leona p.
**29 Środa — Piotra i Pawła**
30 Czwartek — Emilji

Lipiec

1 Piątek — Teobalda
2 Sobota — Nawiedzenie N. M. P.

——o§o——

## Pod sąd Społeczeństwa!

W związku z ogłoszeniem bojkotu przez Związek Zawodowy pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych Rzplitej polskiej, towarów prusko żydowskiej fabryki mydła i tłuszczów jadalnych Schichta, który pozbawił pra cy i wyrzucił na bruk polskich robotników chrześcijan, przyznając równocześnie żydom i prusakom znaczne podwyżki pensyj, nastąpiły nowe redukcje i tak: ostatnio zredukowano 2 inkasentów Polaków pp. Nawrockiego i Kisielewskiego z poborami 225.— mies. a rejony ich oddano do inkasa żydowi Markowi Szwedowi, który zarabia na samej sprzedaży 1400.— zł. mies. i jest współwłaścicielem domu w Warszawie.

Wypadków krzywdzenia pracowników polaków przez fmę Schicht, przy jednoczesnem faworyzowaniu niemców i żydów, jest tak wiele, że nie sposób je wprost opisać.

**Dziwne praktyki firmy Schicht.**

Były pracownik polak, wyrzucony na bruk brutalną ręką żydowską przysłał nam fotografję wyobrażającą skrzy nie z towarem firmy Schicht. — Jak widać, u góry jest skrzynia z mydłem „Jeleń-Schicht“ a następnie idą 4 skrzy nie z mydłem pod nazwą „Dwie gwiazdy“. — Otóż jak widać na fotografji — gwiazdy nie są pięcioktne lecz sześciokątne **czyli żydowsko-sjonistyczne.**

Mydło z wymienionym znakiem żydowskim jest wysyłane przeważnie na Kre sy wschodnie i tam to odbiorca polak nie może się zorjentować przez jaką firmę jest wyrabiane mydło, które nosi cechę gwiazdy żydowskiej i na skrzyniach czerwonym tuszem wybita jest również marka fabryczna firmy Schicht.

Dziwnem się wydaje dlaczego mydło „Dwie gwiazdy“ sprzedawane jest w cenie o wiele niższej od mydła „Jeleń“ wówczas gdy w gatunku mało się różni. **A może to dlatego, że posiada cechę żydowską?** — W każdem bądź razie, fakt ten zasługuje na podanie do wiadomości szerszego ogółu społeczeństwa polskiego.

Krzywda i wyzysk polskich pracowników i nieświadomość społeczeństwa tuczą żydów z firmy Schicht, której właściciel na polskim klijencie zebrane kapitały, poświęca na propagandę antypolską.

**Nie dajmy się dłużej oszukiwać — wyroby f. Schicht-Lever S. A. są pod bojkotem uświadomionego społeczeństwa polskiego.**

**Działa na własną szkodę ten, kto kupuje:**

Radion, Lux, Vin. Mydło: „Jeleń Schicht“. Lyra, Kometa, Merkur, Universal i Favorit. Tłuszcze i oleje jadalne: Ceres. Minerwa i Nelson. Krem „Co go-dzina“. Pastę do zębów Kalodont i inne wyroby kosmetyczne „Elida“.

**Omijajcie sklepy, które sprzedają powyższe wyroby.**

——:||:——

## Radjo Polskie a żydzi!

Charakterystycznym i wielce smutnym objawem jest dziwny jakiś wpływ, jaki żydzi na Radjo Polskie wywierają. Przed niedawnym czasem poruszałem na łamach „Hasła“ tę smutną sprawę, pisząc o śpiewach żydowskich, które Dyrekcja Radja P., wbrew woli ogółu radjosłuchaczów tym ostatnim narzuca. — Dziś znów radjosłuchaczów notuję smutny fakt nadawania przez radjo rozmówek propagandowych „ex re“ kolonji letnich dla biednych dzieci, do których dyrekcja Radja Pol. użyła dzieci żydowskich, tak jakby brak było miłych dzieci polskich, któreby chętnie dobrej spra wie przed mikrofonem służyły.

Na ostatni mój artykuł w tej sprawie (odnośny numer „Hasła“ był przesłany do dyrekcji Radja P.) dyrekcja R. P. ani słowa nie raczyła odpisać, ani nie uważała za właściwe usprawiedliwić się. Snać mało ją obchodzi „vox populi — vox Dei“, z którym jednak należałoby się chyba liczyć. Dziś znów w dalszym ciągu Radjo popełniło, że tak się wyrażę „niewłaściwość“ wielką i kokietuje żydów. Otóż Dyrekcja Pol. Radja nie liczy się z tem, że społeczeństwo polskie bynajmniej nie życzy sobie, aby R. P. zachwaszczało swe programy audycjami żydowskiemi nb. przy tak drogim abonamencie. Niech Dyrekcja P. R. nie ignoruje miarodajnej opinji publicznej polskiej, i z nią się liczy, gdyż Polacy w swej ojczyźnie mają chyba pełne prawo domagania się programów radjowych takich, **któreby nie obrażały naszej godności narodowej.** **„Justus“.**

——§——

## O zniżkę czynszów mieszkalnych.

Przed kilku dniami ukazały się na łamach „Głosu Narodu“ i „Naprzodu“ arty kuły potępiające lichwiarskie wprost czynsze mieszkalne w domach magistrackich, natomiast podniesiono z **uznaniem**, że między innemi, także Spółka Mieszkaniowa dla Miast Małop. znacznie obniżyła czynsze w swoich realnościach. Dla wyjaśnienia powyższych błędnych wiadomości, lokatorzy Spółki Mieszkaniowej za naszem pośrednictwem oświadczają, że czynsze ich są identyczne jak w domach magistrackich a często jeszcze wyż sze, np. czynsz za mieszkanie złożone z 3 pokoji i kuchni, niesłoneczne, wynosi obecnie 212.50 zł.., za czteropokojowe zaś 255.50 zł.

Za przykład wzięto tylko czynsze średnie, są wprawdzie jeszcze niższe, ale są i wyższe.

Nieprawdą zatem, że Spółka Mieszkaniowa obniżyła **znacznie** czynsze w swo-ich realnościach, natomiast prawdą jest, że na usilne starania lokatorów, raczyła Dyrekcja Spółki z początkiem 1932 r. udzielić zniżki w wysokości zaledwie 5%. Wobec ogólnej tendencji zniżkowej, zniżka ta wcale nie jest ulgą dla lokatorów, którzy dalej będą starać się, w sposób bardziej energiczny o znaczniejsze obniżenie im czynszów. Zaznaczyć należy, że w skład dyrekcji Spółki wchodzą sami ży dzi. Dyrektorem jest dr. Adolf Gross, zarządcą Marjan Rozmarin, prokurentem Regina Weinsberg.

### Memorjał lokatorów „ZASPu“

Lokatorzy z bloku domów mieszkalnych Z. A. S. P.-u przy ul. Słonecznej, na organizacyjnem zebraniu dnia 16 bm. odbytem w lokalu Polskiego Zw. Pracow. Handlowych przy ul. Smoleńsk 19 wybra li komitet z 5 osób, którego zadaniem jest opracować memorjał do Zarządu Z. A. S. P.-u z żądaniem obniżki czynszów, minimum o 25%. Ponieważ lokatorzy Z. A. S. P-u składają wysokie kaucje przy wynajmie mieszkań, co nie jest nigdzie praktykowane, przeto memorjał ma objąć również żądanie zwrotu pobranych kaucyj.

* * *

W związku z ostatnią obniżką płac, zrzeszenie organizacyj lokatorów postanowiły wystąpić w tych dniach do Rządu z memorjałem, żądającym obniżki komornego w starych domach o 30% a w nowych o 50%. Do memorjału załączone będą podpisy lokatorów z całej Polski.

——:o:——

## Żydzi obrazili Marszałka Polski.

**Przed sądem okr. w Warszawie stanęło onegdaj 6 żydów, oskarżonych o demonstrację antypaństwową i obrazę Marsz. Piłsudskiego.**

W czasie uroczystości imieninowych, gdy na pl. Marsz. Piłsudskiego odbywał się capstrzyk wojskowy i wznoszono okrzyki na cześć dostojnego solenizanta, grupa żydów poczęła **wznosić okrzyki antypaństwowe i ubliżające osobie Marszałka. Żydów** tych aresztowano i odprowadzono do policji politycznej. Byli to: **Dawid Rosenberg, Majer Strajnbok, Ruchla Silber, P. Lichtig, Ida Goldberg oraz Liba Rogolnicka córka rabina na okręg warszawski.**

**W czasie rozprawy świadek rabin Pozner usiłował bronić osk. Rogolnicką, twie rdząc, że córka rabina, nie mogła wznosić okrzyków antypaństwowych i dopuścić się obrazy Marszałka.**

**Sąd skazał wszystkich oskarżonych na karę po 1 miesiącu więzienia.**

——o§o——

## Do wiadomości P. Prezydentowi m. Krakowa.

Rezolucją z dnia 10. V 1929 L. 11723 III. odmówił Magistrat p. Józefowi Zelkowi, wydanie karty rzemieślniczej na blacharstwo w lokalu przy ul. Czapskich 1, uznając, iż lokal ten jest nieodpowiedni do wykonywania przemysłu blacharskiego i na żadną pracownię się nie nadaje.

Z tego też powodu p. J. Zelek, mimo, iż warsztat jego był jedynem źródłem utrzymania dla licznej rodziny, zmuszony został zlikwidować swoje przedsiębiorstwo.

Dotąd sprawa przedstawia się jasno i zrozumiale.

**Teraz następuje zagadka, której rozwiązanie polecamy kompetentnym czynnikom magistrackim.**

**Otóż, od kilku miesięcy, przy tej samej ulicy, w tym samym lokalu, taki sam warsztat prowadzi żyd Jakób Palterer.**

**Czy Jakób Palterer wypełnił wszelkie formalności związane z otwarciem nowego warsztatu? — a jeśli tak, to — dlaczego dla Jakóba Palterera lokal ten nadaje się do prowadzenia warsztatu, zaś dla Józefa Zelka, inwalidy wojennego i ojca licznej rodziny, nie nadawał się?**

Nie wątpimy, że **P. Prezydenta** zaciekawi ta prosta a jednak charakterystyczna zagadka.

——o§o——

## Tragedja matki maturzysty.

Krakowska Państwowa Szkoła Przemysłowa była onegdaj widownią dramatycznej sceny, jaka rozegrała się w sali egzaminacyjnej. Gdy komisja przeprowadzała egzamin maturyczny, a przed stołem stołem egzaminatorów znaj dowało się kilku kandydatów, weszła na salę matka jednego z abiturjentów, który poprzedniego dnia padł przy maturze. Matka zwróciła się do jednego z profesorów i rzuciła mu w twarz bukiet kwiatów, poczem wydobyła z torebki flakon z jodyną usiłując wypić jego zawartość. Nim obecni zorjentowali się w sytuacji zrozpaczona matka zdołała już wypić znaczną część zawartości flakonu Zawezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło nieszczęśliwą na oddział wewn. Szpitala św. Łazarza.

——:o:——

## Dobry gospodarz i uczciwa firma

Te dwa słowa mają nieoszacowaną war tość dla każdego kupca. One też powinny być dewizą, każdej chrześcijańskiej firmy.

Jedną z nawskróś chrześcijańskich pla cówek w naszem mieście, której w pełni ności powyższa dewiza przysługuje — **jest restauracja p. Stanisława Bujarka, w Krakowie, przy ul. Stolarskiej 13.**

P. St. Bujarek to człowiek pracy i dzielny fachowiec. W niedługim czasie, jako gospodarz solidny i uprzejmy zdo łał sobie pozyskać liczną klijentelę i cie szy się jej uznaniem.

Resturacja jego słynie z wyborowej

kuchni, a schludnie utrzymany lokal i nadzwyczaj grzeczna obsługa są prawdziwą satysfakcją dla każdego przybysza.

Aby iść swej klijenteli na rękę, p. Bujarek ostatnio, **obniżył znacznie ceny** w swej restauracji. I tak:

**Dobry i syty obiad z 3-ch dań można nabyć już od 1 zł. Smaczne śniadania i kolacje są również po cenach konkurencyjnych.**

Jak widać z tego p. Bujarek stosuje w swym interesie mądrą i wypróbowaną zasadę: „mały zysk, duży obrót". To też z każdym dniem firma rozwija się i zyskuje na znaczeniu, mimo różnych przeciwności i kłód rzucanych pod nogi — u początku rozwoju — jej właścicielowi.

Osobno należy podnieść z uznaniem, że żaden ubogi, który zapukał do drzwi p. Bujarka, z prośbą o wsparcie, nie odszedł głodny lub niezaopatrzony.

Te zalety chrześcijańskiej firmy i jej właściciela, skłoniły naszą Administrację do polecenia Restauracji p. Bujarka jaknajszerszym warstwom chrześcijańskiej klijenteli.







# „Czarna giełda" antykwarzy żydowskich przy ul. Szpitalnej w Krakowie.

**NORY ŻYDOWSKIE ANTYKWARNIAMI. — JEDNA Z CENTRALNYCH ULIC KRAKOWA W POSIADANIU ŻYDÓW. — ROBOTA CZARNOGIEŁDZIARSKICH ANTYKWARZY. — ŻEROWANIE NA NĘDZY LUDZKIEJ. — APEL DO CHRZEŚCIJAŃSKICH ANTYKWARZY.**

Któż nie zna daleko i szeroko słynącej po Polsce ulicy Szpitalnej w Krakowie, tej czarnej giełdy handlarzy antykwarskich żydowskich? Każdy uczeń szkoły średniej, każdy akademik, każdy naukowiec musi kilka, czy kilkanaście razy do roku zwiedzić tę **„osobliwość" grodu podwawelskiego** — nie tyle z ciekawości, ile raczej z konieczności, która go zmusza do kupna używanego podręcznika szkolnego, wyszperania jakiegoś „białego kruka", ewentualnie do pozbycia się go za marny grosz.

**Ciemne, brudne, cuchnące wszelkiemi możliwemi i niemożliwemi wyziewami nory**, przepełnione zabójczemi **miazmatami**, zapchane aż po sufit strzępami szpargałów, roją się od naszej studjującej młodzieży, która w pogoni za niezbędnym podręcznikiem czy książką, za lega tłumami żydowskie putyki — zwłaszcza na początku i na końcu roku szkolnego. Wtedy na tej ulicy panuje nieopisany gwar i ruch, a żydowscy handlarze zacierają z radością swe brudne łapy, bo interes idzie świetnie!

Przedewszystkiem jest rzeczą wprost niezrozumiałą. w jaki sposób **pejsaci i brudni handlarze żydowscy opanowali jedną z najstarszych ulic miasta**, sąsiadującą z kilkoma Kościołami, położoną w centrum miasta? Ulica ta aż roi się od różnych handlarzy choć byłoby najwłaściwszem, by ci przenieśli się — jeżeli już nie do Jaffy — to przynajmniej na ulicę n. p. rabina Meiselsa lub ulicę Kupa, gdzie firmy ich byłyby prawdziwym djamentem w otoczeniu podobnych firm. Goście, przybywający z innych dzielnic Polski do naszego miasta, nie mogą wprost wyjść z podziwienia, że Kraków, ta stolica katolicyzmu, ten „mały Rzym", tak łatwo pozwala rozpierać się w centrum miasta „pejsatym" obywatelom.

A teraz przypatrzmy się, jak wygląda robota czarnogiełdziarskich antykwarzy.

Uczeń, czy student wyższego zakładu naukowego, w pogoni za niezbędnym podręcznikiem, wpada w sieci wytrawnego handlarza na ul. Szpitalnej, i nie mając pozornie wyboru — płaci za jakąś zniszczoną poplamioną, potarganą książkę, cenę nie wiele mniejszą niż zapłaciłby za nową w Księgarni. **N. p. za stara książkę „De amicitia"** Cycerona płacili na Szpitalnej **2.50 do 3 zł.**, podczas gdy nowy egzemplarz tej **książki kosztuje 3 zł.!** Sprzedającemu natomiast studentowi książkę ofiaruje żyd najbezczelniej w świecie 20 groszy, najwyżej 30 za która to kwotę biedny uczeń jest zmuszony oddać książkę, ażeby za ten grosz kupić sobie zeszyt lub bułkę. I faktycznie, ulica Szpitalna w Krakowie, a raczej zakamarki antykwarskie, jest areną, na której rozgrywają się często dramatyczne sceny. Żyd-hjena, widząc, że sprzedający książkę znajduje się w ostatniej potrzebie, ofiaruje za książkę, **wartości 15 z. tylko 1 zł.**, wiedząc zgóry o tem, że przyciśnięty ostatecznością sprzedawca odda towar nawet za ten marny grosz. I rzeczywiście, klient chowa tego złotego do kieszeni, lecz jaką **nienawiścią pała do bezczelnego żyda**, to już inna sprawa.. Ale cóż z tego, jeżeli znów zjawia się u tego samego gudłaja za kilka dni i znów mu oddaje wartościową jakąś książkę za śmiesznie niską cenę! I tak w kółko. **A bezczelność i arogancja żydów z ulicy Szpitalnej rośnie z dnia na dzień**, gdyż nie są krępowani żadnym cennikiem, ani żadnemi przepisami, normującemi handel książek, a nadto czują się panami w tej dzielnicy, gdyż konkurencja antykwarń chrześcijańskich równa się poprostu zeru. Bo któryż z uczciwych antykwarzy chrześcijańskich mógłby skutecznie konkurować z pozbawionymi sumienia żydami, tembardziej, że nasza zgubna nawyczka kupowania wszystkiego u żyda przybrała formy wprost zastraszające.

V.







**PRZENIESIENIE LOKALU K. K. K. NA UL. WIELOPOLE 11.** Prezydjum K. K. K. zawiadamia P. T. Członków oraz Czytelników, iż z dniem 14 czerwca br. lokal organizacyjny Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej oraz Biura Sekretarjatu, jakoteż Banku Mieszczańsko Ludowego, przeniesione zostały do nowego lokalu przy ul. Wielopole 11 III p. front. Przypominamy równocześnie, iż telefon Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej pozostał ten sam t. j. Nr. 147-10.

Godziny urzędowania od 9-tej do 13 i od 17—19-tej.

**OBNIŻKA PENSJI DUCHOWIEŃSTWA.** — Min. Skarbu zawiadomiło poszczególne kurje djecezjalne, że ryczałt, wypłacany djecezjom, został z dniem 1 czerwca zmniejszony o 10%. Stosownie do tego pensja proboszcza wnosi odtąd 114 zł. 94 gr. zaś wikarjusza 85 zł. 14 gr. miesięcznie.

**3 TYSIĄCE MAJĄTKÓW ZIEMSKICH NA LICYTACJI.** — Tow. Kredytowe ziemskie w Warszawie, ogłosiło że z ogólnej liczby 6.000 majątków — korzystających z kredytu tego Towarzystwa 3.000 wystawiono na licytację.

**CIEKAWA IMPREZA DOBROCZYNNA.** Towarzystwo Gniazd Sierocych, pragąc pobudzić ofiarność publiczną na zawodowe kształcenie swoich wychowańców, przeznaczyło piękne i bardzo cenne premje do rozlosowania pomiędzy wszystkich, kto w czasie od dnia 6 lipca rb. włącznie złoży na poczcie przekazem na P. K. O. na konto czekowe Nr. 2130 ofiarę na TGS. Premje stanowią dwa obrazy olejne, nowy rower (męski lub damski) wartości 300 zł. — kilkadziesiąt detefonów z głośnikami najnowszej konstrukcji państwowej wytwórni, każdy komplet wartości 164 zł.

Wszyscy ofiarodawcy, czyje przekazy na P. K. O. odziurkowane będą w TGS. numerami, których trzy ostatnie cyfry będą identyczne z trzema ostatniemi cyframi numeru losu, na jaki padnie główna wygrana w 25-ej Państwowej Loterji III klasy, — będą przez TGS. zaproszeni do Warszawy do biura TGS. Leszno 11, ażeby mogli oni (lub ich zastępcy) w dniu 20 lipca rozlosować między sobą fanty. Starczy ich dla każdego.

**NAPAŚĆ ŻYDÓW NA ROZDAWCÓW ULOTEK.** Onegdaj w Toruniu rozpoczęli Młodzi O. W. P. akcję, zmierzającą do uświadomienia tamtejszego społeczeństwa o niebezpiecznym zalewie żydowskim.

W kilku punktach miasta przystąpiono do rozdawania ulotek, zachęcających do kupowania towarów, wyłącznie w firmach chrzecijańskich.

Należy dodać, że miejscowe władze zezwoliły na rozdawanie tych ulotek Akcja Młodych wywołała u żydów wściekłość. Zaczęły się napady na rozdawców ulotek i ustawiczne prowokacje.

W dniu 14 bm. grupa żydów z niejakim Halbergiem na czele, napadła na przechodzących z ulotkami Młodych i pobiła ich. W rezultacie, policja aresztowała... czterech Młodych pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego.

Prowokacje żydowskie muszą ustąpić wobec zdrowego odruchu społeczeństwa.

**2 MILJONY ZŁOTYCH NA SZYJI I PALCU.** Przybyły przed kilku dniami z Paryża do Warszawy p. Mühlestein, który niedawno ożenił się z córką Rotszylda — wyprawił opiad, na którym byli obecni krewni i przyjaciele oraz kilku wybitnych finansistów. Pani Rotszyld-Mühlsteinowa wystąpiła na tym obiedzie w swojej najdroższej biżuterji. Na szyji miała kolję wartości 1,500,000 zł. na palcu pierścień z brylantem wartości 750,000 zł.

**RZĄD TURECKI** odmówił udzielenia zezwolenia na otwarcie żydowskiego klubu sportowego „Makkabi" w Konstantynopolu. U nas aż roi się od wszelkiego rodzaju żydowskich machabeuszy.

**CEBULA EGIPSKA I... KSIĄŻKI PALESTYŃSKIE.** Onegdaj zawinął do portu gdyńskiego szwedzki statek motorowy „Hemdland", który przywiózł z Aleksandrji 139 ton cebuli egipskiej i 6.161 kg. książek żydowskich z Palestyny. O ile cebula jako przysmak żydowski nie budzi żadnych podejrzeń, o tyle książki palestyńskie winny być sta rannie przewertowane.

**OSTATNI PASAŻER OKRĘTU-WIDMA.** Znany całemu światu z ponurej kroniki parowiec argentyński „Chaco" zawinął przed kilku dniami do jednego z portów angielskich. Widmowy okręt przywiózł ostatniego już więźnia argentyńskiego z grupy uciążliwych cudzoziemców, wydalonych z Argentyny za przestępstwa natury politycznej. Tym ostatnim „przymusowym podróżnym" okazał się żyd Natan Cohn pochodzący z Aleksandrowa farb. pod Łodzią. Statek wypłynął z Buenos Ayres w dniu 10 lutego br. a ostatniego więźnia, właśnie Cohna, wysadził w Anglji 30 maja czyli po 111 dniach podróży.

**JAK DŁUGO MOŻE WYTRZYMAĆ CZŁOWIEK BEZ SNU?** W uniwersytecie Harward w Stanach Zjednoczonych przeprowadził profesor Turner szereg doświadczeń, na 20 studentach i studentkach, w celu przekonania się, jak długo może człowiek wytrzymać bez snu. Przy doświadczeniach tych posługiwano się czarną kawą i muzyką, aby podtrzymać nerwy rekordzistów. Najlepszy wynik osiągnął pewien student medycyny, który wytrwał **121 godz. bez snu.** Pod koniec był jednak tak wyczerpany, iż nie słyszał co się do niego mówi i zasypiał chwilami w pozycji stojącej. Z 5 studentek tylko jedna dociągnęła do **119 godzin.**

**ORZEŁ PORWAŁ 4 LETNIĄ DZIEWCZYNKĘ.** Niezwykły wypadek zdarzył się w tych dniach w północnej Norwegji w miejscowości Namdal. Rodzice 4-letniej dziewczynki, zajęci pracą około domowego obejścia, nie zauważyli krążącego orła nad zagrodą, który, upatrzywszy sobie bezbronną i odosobnioną dziewczynkę, spadł jak kula na podwórko, porwał ją i uniósł w powietrze tak szybko, że rodzice nie mieli pojęcia o tem, co się stało.

Na wszczęty przez rodziców alarm zbiegli się sąsiedzi, z których jeden widział krążącego orła nad zagrodą. Za zaginioną dziewczynką wszczęto poszukiwania w pobliskich górach — upatrując wszędzie orlego gniazda. Poszukiwanie zostało uwieńczone nadspodziewanym rezultatem. Bo oto dziecko, lekko podrapane i pokaleczone, leżało na ziemi opodal orlego gniazda.

—§—

**NOWA PLACÓWKA CHRZEŚCIJAŃSKA.** Z radością należy powitać otwarcie nowej, chrześcijańskiej firmy mleczarsko-cukierniczej p. **Marjana Dudzidzika w Krakowie, przy ul. Lwowskiej l. 9 Dz. XXII.** Młody właściciel, to człowiek przedsiębiorczy, energiczny i grzeczny. Te zalety dobrego kupca, z pewnością zjednają mu liczną klijentelę. Niewątpliwie wszyscy mieszkańcy okolicznej, zneceni niskiemi cenami, doborową jakością towaru oraz nadzwyczaj grzeczną obsługą odwiedzać będą sklep **p. Dudzika** z prawdziwą przyjemnością. Życzymy młodemu pracownikowi na cięższej niwie handlowej z całego serca „Szczęść Boże".

Adres oddziału na G. Śląsk i Zagłębie;
KRÓLEWSKA HUTA
UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2.

# Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiańskiego
przyjmuje
we wtorki od 5-7 po poł.





## Trójka bułtajska czyli F-ma Amsterdamer i Ska w Królewskiej Hucie.

Zapomniał już żyd Amsterdamer jak przed kilkoma laty przywędrował na Górny Śląsk do Król.-Huty jako wojażer w podartych butach trudniący się sprzedażą esencji octowej pochodzącej od żyda Wygodzkiego z Będzina, która po większej części przez Władze tutejsze została skonfiskowana. Pomimo tej konfiskaty Amsterdamer miał kepele bo niedługo potem, wypłynął jako hurtownik towarów kolonjalnych i spożywczych w Król.-Hucie.

I cóż się tedy okazało? Przy rewizjach w sklepach spożywczych, **napotykano często na towar fałszowany, który jak stwierdzono, pochodził od żyda Amsterdamera i Ski.** Różnego rodzaju fałszerstw dopuszczał się Amsterdamer. Raz napotkano na herbatę marki „Teekanne", której **opakowanie było oryginalne, lecz zawartość puszki nie pochodziła od właściwej firmy,** co zostało urzędowo stwierdzone. Innym razem, **w oryginalnych butelkach przyprawy do zup i sosów Maggi'ego znajdował się bezwartościowy płyn z podrobionemi plombami, zapieczętowany! Osobno zajmował się Amsterdamer dostawą pieprzu mielonego ,który zawierał 50% bul ki tartej.** Pomiędzy innemi, ofiarą oszukańczego żyda, był chrześcijański kupiec **Teodor Kozubek z Król.-Huty, ul. 3-go Maja 86.** Nie koniec na tem. Bo oto, przy trzymano gotowy do wysyłki, cały transport na furmance, z proszkiem do prania marki **„Persil", którego falsyfikaty** znajdują się u Władz, celem przeprowadzenia analizy a następnie oddania Amsterdamera Władzom sądowym.

Tak to, dzięki naszym dzielnym i czujnym urzędnikom został **Amsterdamer zdemaskowany.**

Wypływa z tego nauczka dla kupców chrześcijańskich, aby omijali żydowskich hurtowników, jeśli **nie chcą być** narażeni na rozmaite kary, stratę czasu, koszta sądowe i t. p. nieprzyjemności.

Mamy przecież dosyć rzetelnych firm chrześcijańskich na G. Śląsku. W firmach **„Torope" Król.-Huta — Nowe Hajduki, S. T. H. w Wielkich Hajdukach „Hermes" fabryka margaryny, Bella, która prowadzi hurtownię Tow. Spożywczych w Król.-Hucie, przy ul. Krzyżowej 19** i w wielu , wielu innych można nabyć towar solidny, z którego wszyscy **będą** zadowoleni i ominą nieprzyjemności.

Teraz cośkolwiek o braciszku Amsterdamera, zamieszkałym w Król.-Hucie przy ul. Krzyżowej 14 a żyjącym w kon kubinacie z pewną żydówką, niejaką Chają Giką Guttmann. Żydziak ten pozostawił żonę swą z dziećmi w Berlinie, sam zaś siedzi u nas. Możeby się nasza policja obyczajowa tą parką zajęła i rozpędziła to „stadło". Na katolickim Górnym Śląsku niema jeszcze bolszewji zatem nie możemy tolerować bolszewickich stosunków. A możeby Władze polityczne odesłały tego pana do jego Chaji z **powrotem do Berlina!?**

Tacy panowie są bardzo niemile widziani i zbyt wiele nad nimi trzeba roztaczać opieki.

Takich to ludzi my chrześcijanie popieramy naszym ciężko zarobionym groszem i dopomagamy im do zbijania majątku, z krzywdą dla własnych dzieci!

Najwyższy czas rozpocząć bojkot firm żydowskich!

S.



glard sprzedał kilkaset zniżek kolejowych.

**Wskutek tych oszukańczych manipulacyj, Skarb Państwa poniósł wielotysięczne straty.**

**Nie dziwmy się teraz, że żydzi oszukują, kradną, demoralizują, że ławy sądowe zalegają żydowscy przestępcy, a więzienia pełne są żydów-wywrotowców skoro mają takich „kierowników duchowych".**

—:o:—

**Kałma Perstein Pielawski** ledwo zdążył wyjść z więzienia przy ul. Mikołajskiej, a już rozpoczyna „żywą działalność" na gruncie górnośląskim. Wędrując od kiosku do kiosku, między sprzedające mi gazety kobietami, odgraża się, że dopiero teraz będzie w swem brukowcu pisał o ludziach i o sądach. Szabesgoj — przechrzta Perlstein-Pielawski chce wziąść tych żydów w obronę, których działalność piętnuje „Hasło Podwawelskie". My idziemy Bogiem i Prawdą, po chrześcijańsku, a pogróżki takich „redaktorów" nie robią na nas wrażenia.

Z zapowiedzianym szumnie „programem" p. Perlstein-Pielawski z pewnością dalej nie zajdzie, niż do „kratek" sądowych, do których dziwną słabość odczuwa już od zarania swej karjery redaktorskiej.

**BĘDZIŃSCY WŁAMYWACZE NA TERENIE KRÓL.-HUTY.** — Ostatnio na terenie Król.-Huty udało się policji ująć groźną szajkę włamywaczy, która dokonała tam licznych włamań i kradzieży. Są to mieszkańcy Będzina: Icek Lewid, Moszek Goldberg i J. Kanieczkiewicz.

**ARESZTOWANIE ZWYRODNIALCA.** — Policja będzińska aresztowała 18-letniego Berka Rozensztajna, oskarżonego o uprawianie lubieżnych czynów z sześcioletnią dziewczynką. Zwyrodnialca-żyda przekazano władzom śledczym.

## Rabin okradł Skarb Państwa.

**WESELE ŻYDOWSKIE NA KOSZT SKARBU PAŃSTWA. — 50% ZNIŻKI KOLEJOWE DLA... KUPCÓW ŻYDOWSKICH. — OSZUKAŃCZE MANIPULACJE NARAZIŁY SKARB PAŃSTWA NA WIELOTYSIĘCZNE STRATY.**

Gdzie tylko brudny interes, oszustwo korupcja i t. p. **tam wietrz żyda.** O słuszności powyższego twierdzenia, świadczy następujący fakt:

W marcu b. r. rabin w Sosnowcu, Szaja Englard zawiadomił Dyrekcję Kolei, że 29 marca odbędzie się w Sosnowcu zjazd z całej Polski delegatów t. zw. „Talmud Tory", prosząc równocześnie o 50% ulgi kolejowej dla delegatów. Dyrekcja zatwierdziła jego prośbę przychylnie. **Tymczasem okazało się,** że nie był to zjazd „Talmud Tory", lecz wesele córki rabina. Tłumnie przybyli goście otrzymali od „szczodrobliwego" rabina Englarda 50 proc. zniżki kolejowe i po mile uczcie, rozjechali się do domów. **A teraz „geszeft".** Sprytny rebe postanowił wykorzystać uprzejmość władz kolejowych i cośkolwiek na tem zarobić.

Pomocni mu w tem byli zasłużeni współwyznawcy. Wkrótce **wśród żydów całego Zagłębia** rozniosła się wieść, że rebe Englard udziela za pewną opłatą **50% zniżek kolejowych do wszystkich stacji polskich.**

**Odtąd drzwi kancelarji rabinackiej nie zamykały się.** Żydzi-kupcy z Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i t. d. **jeździli w sprawach handlowych po całej Polsce, korzystając ze zniżek kolejowych i płacąc za to rabinowi pewną kwotę,** zależnie od odległości kresu podróży od Sosnowca.

Na wszelki wypadek rabin pouczał swoich „klijentów", aby wrazie kontroli, tłumaczyli się tem, że jadą na zjazd delegatów, ewentualnie ze zjazdu wracają.

Jak wielki był „ruch w interesie", świadczy fakt, że **w ciągu tygodnia t. j.** od 29 marca do 5 kwietnia br. **rabin En**

—oSo—

## Co grają w Kinach?

**Kino Apollo!** Największy sukces Eryka Prommera: Ulubieniec Bogów z genjalnym Emilem Janningsem i urodziwą Olgą Czechowa.

**Kino Sztuka.** Szampański film, pełen pieśni, muzyki i tańca: „Królowa dancingów" z Philips Holmesem i Lois Moran.

**Kino Uciecha.** Największy film świata ze złotej serji Plan W.

**Kino Wanda:** Lupe Velez i Lew Ayres, Ming Toy (statek miłości).

**Kino Słońce:** Zakończenie arcydzieła Nibelungów. Zemsta Krymhildy.

**Kino Świt:** Dolores del Rio w filmie Droga do złota.

**Dom Żołnierza Polskiego:** U stóp Kobiety nadprogram rewja.

—oSo—

# Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

## Sąd Boży dotknął zatwardziałych zbrodniarzy!

Jedno z pism francuskich podaje niesamowite zdarzenie jakie miało miejsce **na greckim parowcu „Sapho"** zdążającym do Algieru. Głośnem już jest okrucieństwo marynarzy na statkach greckich z jakiem odnoszą specjalnie wobec t. zw. „ślepych" pasażerów, którzy w poszukiwaniu za chlebem, nie rozporządzając gotówką, zmuszeni są bez karty okrętowej odbywać podróż w ukryciu.

Na pokład parowca „Sapho" zakradł się 26-letni **Jerzy Manakrowicz, bezrobotny Jugosłowianin**, który pragnął dostać się do Oranu w Algierze, gdzie miał znajomego kupca.

Manakrowicz, ukrył się między pakunkami na spodzie okrętu i byłby może dojechał szczęśliwie do celu swej podróży, gdyby nie głód. Nic zabrawszy ze sobą żadnego prowiantu, już w drugim dniu podróży narażony był na straszne męczarnie. Po 48 godzinach dalszej drogi nie mając już sił, zdecydował się narazić na karę i wyszedł na pokład.

**BESTJA W LUDZKIM CIELE.**

Przybyłego na pokład biedaka zbili do nieprzytomności marynarze, a kucharz okrętu z nożem w ręku rzucił się na niego.

Nagle zjawił się kapitan, który poinformowany o zajściu, nie namyślając się wiele, wydał rozkaz: „**W morze z nim Zróbcie ucztę rekinom**"!

W tej chwili rzucono biedaka w morze. Aby Manakrowicz nie uratował się dopływając do brzegu odległego o 10 kilometrów, kapitan rozkazał sternikowi, obrócić okręt dokoła osi, **przez co wzburzone ruchem okrętu fale miały po grążyć, walczącego z prądem nieszczęśliwca.** Manakrowicz mimo trzechdniowego głodowania znalazł jeszcze na tyle sił, że potrafił się utrzymać na powierzchni wzburzonego morza. **W walce o swoje życie okazał zdumiewającą wytrzymałość.** Lecz na nic by się zdały jego rozpaczliwe wysiłki, gdyby nie **strażnik morski, przypatrujący się temu niesamowitemu dramatowi ze szczytu latarni na Cap de Garde.** Zauważył on, że gdy okręt pośpiesznie odpłynął w dalszą drogę, fale jeszcze raz wyrzuciły na powierzchnię Manakrowicza. Natychmiast pospieszył z motorową łodzią na ratunek tonącego, którego wreszcie po przeszło godzinnej akcji ratunkowej, udało się ocalić.

**NA ROZKAZ WYŻSZEJ SPRAWIEDLIWOŚCI**

**Strażnik wystosował skargę przeciw zwyrodniałemu kapitanowi i bestjalskiej załodze okrętu „Sapho".**

Tymczasem jakby **NA ROZKAZ WYŻSZEJ SPRAWIEDLIWOŚCI kara za zbrodnię przyszła znacznie wcześniej.**

Oto statek „Sapho" podczas dalszej drogi do Szczecina **najechał skutkiem gęstej mgły na skałę u zach wybrzeża Portugalji i zatonął wraz z całym ładunkiem.**

**Ta sama załoga, która okazała się tak nieludzka w stosunku do swego pasażera, zmuszona była dziwnem zrządzeniem losu — podobnie jak on — spędzić długie godziny na walce z żywiołem morskim, nim przejeżdżający parowiec portugalski zdołał ją wyratować z odmętów niechybnej śmierci.**

**NIEZBADANE SĄ WYROKI BOSKIE!**

## Z Ostrowa K. Przemyśla

### Żyd odgraża się katolikowi

Gdyby podobnie ktoś napisał w korespondencji... z Palestyny możnaby mu uwierzyć. Ale już wprost nie do wiary, jest to, że fakt ten ma miejsce w Polsce.

Weźmy tylko pod uwagę następujące zajście:

Niespełna przed rokiem, w gminie Ostrów, należącej do Przemyśla, p. B. Ryglowa, otworzyła sklep z artykułami żywnościowemi.

Dzięki uprzejmości kupcowej i stosun kowo niskim cenom „interes szedł". Tym czasem inwalida wojenny p. Jach, zwrócił się do p. R. z propozycją, by ta wzięła jego koncesję na trafikę, będącą dotychczas w posiadaniu żyda **Baumsteina** Propozycja została przyjęta, a Izba Skarbu w Przemyślu, zmianę posiadacza koncesji p. Jacha zatwierdziła. Lecz to dopiero początek. **Gdy p. Ryglowa z p. Jachem, zgłosiła się do Baumsteina po odbiór książki poborowej wyrobów tytoniowych, okazało się, że żyd zakupił tytoniu i papierosów na sumę 300 zł.** Nie będąc przygotowaną na podobny „szwindel" żydowski nie zaopatrzyła się w taką gotówkę. Lecz gdy na drugi dzień zgłosiła się po odbiór, **spotkała ją nowa niespodzianka. Żyd dokupił wyrobów tytoniowych za łączną sumę około 600 zł.** Lecz doświadczona poprzedniem zajściem, już teraz zaopatrzyła się w większa sumę pieniędzy. **Baumstein widząc się bezsilnym oświadczył, że dołoży wszelkich starań, lecz R. musi zniszczyć.** On już to zrobi, że p. R. odechce się trafika, oraz sklep. Sam zaś przysiągł, że do tygodnia będzie miał trafikę, (wyszynk na nazwisko Rząsowej dawno już posiada). Tak się też stało. Do tygodnia otrzymał zezwolenie na drobną sprzedaż tytoniu, a sprzedając podły towar po cenach niby hurtownych, zdołał oślepić kilku szabesogjów.

I teraz nasuwa się pytanie. Czy winę tego rozzuchwalenia żydowskiego nie ponosimy my sami? Czyż płacąc podwójnie żydowi za jeden towar nie upoważniamy go, by obniżył grosza na jakimś innym towarze, by w ten sposób zjednać sobie gojów? W prawdzie zmnie jsza się już liczba ludzi pracujących w pocie czoła dla brzucha żydowskiego, lecz radosnym by było objawem, gdyby tak **Związek Młodzieży Polskiej w Przemyślu**, zaprzestał wspomagać żyda, nie dając drukować wszelkich sprawozdań i druków (nawet napisy na odwrotnej stronie obrazków świętych) do drukarni Pospiesznej, której współwłaścicielem jest żyd (drugi właściciel to szabesgoj) **Czyż brak w Przemyślu katolickich drukarń?** Zapytuje się również tą drogą **Zarząd Koła Rodzicielskiego przy męskiej szkole im. G. Piramowicza**, dlaczego rodzice nie poszli za radą ks. prof. tej szkoły, lecz wzięli do fotografowania dzieci przystępujące do pierwszej komunji św. — **żyda Bergera?** Czyż obawiali się by nie zarobiły firmy fotograficzne katolickie?

„Tezet"

—o:§:o—

## Z Pińska

### „Ubrał się djabeł w ornat i na szabas dzwoni"

Zauważyłem kilku pińskich żydków czytających „Hasło". Ulżyli sobie stekiem obelg i wyzwisk, że „taka gazeta, to hańba XX w. Przynosi wstyd kulturze, sieje antysemityzm, w czasie gdy żydzi są dobrymi Polakami" (w teorji) Oho! djabeł w komży — znamy Jankielów — gdzie koncesja tam Ojczyzna.

Żydzi od wieków korzystają z naszej gościnności, a nic sobie nie robią z Polskich ustaw. U nas w Pińsku świętują w sobotę, a w ustawowych dniach świątecznych półoficjalnie handlują, a zupełnie otwarcie pracują. Szmajgeles, nie szanujący Wielkanocy czy Bożego Narodzenia, uroczystych dni gospodarza u którego „kątem" mieszka to „Kulturträger, dzwoniący na szabas". Bez ich pomocy odróżniamy czarne od białego. Musimy jednak zorganizować samoobronę. Czyż tak trudno zmusić żydów do przestrzegania ustawy o dniach świątecznych?

Prawda — od czasu do czasu na winnego spada mandat karny, ale napewno w jednej gminie chłopi więcej kar zapłacili za „stawojki", niźli pińskie żydki za handel w święta.

Dziwnem wydaje się stanowisko Starostwa w Pińsku, które z niewiadomych przyczyn, czyni wstręty starającemu się o zezwolenie na rozsprzedaż „Hasła Pod wawelskiego" na tamtejszym terenie.

Nie przypuszczamy, by stanowisko ta kie zajęło starostwo dlatego, że urzędu je w niem powtórnie jako referent opieki społecznej, **żyd p. A. Teldsen.**

A teraz coś innego.

Czy nie byłby p. Dyr. Czermak łaskaw zbadać w jakim stosunku procentowym stoi pensja p. Freuera do pensji reszty personalu Kasy? Ciekawie wypadłoby porównanie takie z odsetkami żyd. kapitałów tej instytucji. Nie chcąc popełniać niesprawiedliwości wspominamy je dnak współpracę niektórych żydków w zwalczaniu bezrobocia. Izraelita, Dr. Edward Pragier, lekarz „larengolog", zamożny Piński obywatel, postanowił przyjąć sekretarkę-sanitarjuszkę. Zgłoszeń moc. Zacny pracodawca zorjentował się i postawił warunek: „Oprócz obowiązku sekretarki — sprzątanie i 3 mies. bezpłatna próba." Wyraź semicka kultury! Dobry sposób bezrobotny ma pracę a Dr. Pragier szkoli gratis sanitarjuszy w zamiataniu.

Takich to lekarzy utrzymuje Kasa „Choroby" (cała żydowska) i takim pracodawcom płaci wysoką pensję, potrącaną od pracowników. **Oto jak żyd spełnia obywatelski obowiązek niesienia pomocy — bezrobotnym.** —

— Są atoli wyjątki: Two Bci „Lurje" — czy też Monopolowa fabryka zapałek, chociaż **kierownictwo i administracja w żyd. rękach** jednak robią wyjątek, **że do najcięższej pracy przyjmują pracowników chrześcijan.**

Smutna jest dola poszukujących pracy. Żydowski pracodawca, wykorzystuje podaż rąk jak może. Pińskie Municipium — przeważnie żydzi — starają się wyłącznie o swoich. Pomaga im w tem odnoszenie się członków rady miejskiej do potrzeb mniejszości chrześcijańskiej.

Tak przedstawia się sytuacja w Pińsku gdzie żywioł żydowski wziął górę, spychając rodzimych gospodarzy na plan ostatni.

„Piński Kozores"

—o§o—

## Z Niżankowic

### Jakie braki odczuwamy w naszej mieścinie.

Miasteczko Niżankowice położone w powiecie przemyskim na linji Przemyśl Chyrów, odczuwa zupełny **brak polskich kupców, lekarza, adwokatów, polskiej apteki, fryzjera** i t. d. wszystkie wyżej po dane zawody znajdują się w rękach żydów, kórzy wprost w katastrofalny sposób obdzierają nasz naród i tuczą się naszym polskim chlebem. Czyż Palestyna jest już dla nich zamałą?

Kupca Polaka nie znajdzie tutaj z wyjątkiem masarzy. **Czyż na te wszystkie stanowiska już nie ma naszych rodaków, do których byśmy mieli zaufanie pełne?** U nas ani jednej restauracji nie ma katolickiej polskiej wszystko w rękach żydów Katzów, Lehrerów i Wallachów. I nic tylko sami żydzi, ani jednego sklepu katolickiego nie ma, z wyjątkiem Kółka Rolniczego, gdzie można kupić tylko niektóre towary a towary bławatne, żelazne, galanteryjne, skóry i inne wszystko jest w rękach żydowskich.

Wstyd powinien być dla nas aby w naszej tak znanej mieścinie nie było ku pca polaka. Dość powinno być tego tuczenia żydowskich jednostek na naszej skórze. Czas by raz wyniszczyć tą kania niankę która żywi się tylko sokami innych roślin. **Polacy katolicy ocknijcie się! Rzućmy wśród siebie hasło „Swój do swego po swoje" a lepiej na tem sko rzystamy. Niżankowiczanie i okoliczni sąsiedzi zabierzmy się do pracy nad stworzeniem w naszym mieście tego, czego nam najbardziej daje się odczuwać brak.**

Swój.

—§—

## Z Równego

### Klęska żydów w wyborach do rady miejskiej w Równem.

W wyborach do rady miejskiej w Równem **ponieśli żydzi sromotną klęskę.** — Zdrowa, chrześcijańska opinja publiczna **Równego, może poszczycić się cennym triumfem.** Żydowskie rządy przejadły się wszystkim, to też obywatele miasta Równego zrozumieli, że tylko silny i zwarty front przy wyborach może zmienić zabagnioną gospodarkę żydów. **Wynik wyborów przeszedł wszelkie oczekiwania.**

**W skład poprzedniej rady miejskiej Równego wchodziło: 26 żydów, 5 Polaków i 1 Rusin, obecnie składa się ona z 24 Polaków plus mniejszości słowiańskie i... 8 żydów.**

**Obywatele Równego zdali chlubnie egzamin dojrzałości obywatelskiej! Cześć im!**

—o§o—

## Z Nowego Sącza

### Procesja Bożego Ciała w asyście żydowskiej.

Dziwnie wglądało tegoroczne święto Bożego Ciała w N. Sączu, w dzisiejszej wolnej, niepodległej .Ojczyźnie. Inaczej bywało dawniej. Rok roczny obchód procesji Bożego Ciała odbywał się uroczyście, ludność okoliczna tłumnie przy bywała do miasta aby wziąść udział w tej uroczystości, wszelka praca zamierała w to wielkie święto, nikt nie ośmie-

liłby się w czasie procesji zakłócić w jakikolwiek sposób spokoju, a cóż dopiero ranić uczucia chrześcijan biorących udział.

Tak było dawniej, za zaborcy — dzisiaj, w wolnej **katolickiej Polsce**, jakże odmienny przybrała ta uroczystość charakter.

Dzisiaj, w to wielkie święto ludność **katolicka nie waha się usługiwać żydom** Widziano jak chłopi w ten dzień wozili żydów swoimi furmankami.

**Powiedziałby** ktoś — bieda ich do tego zmusza, bo nie mają z czego żyć — ale to nie prawda! Ci, co wozili żydów, **to znani** gospodarze, którzy mają po kilkanaście morgów pola, a zatem głodu nie cierpią. Nawet największy biedak wstrzymałby się w tym dniu od wszelkiej pracy na własnem podwórku — a cóż dopiero w żydowskim kieracie!

Ale powróćmy do samej procesji. W czasie obchodu wokoło rynku, żydostwo ze swej dzielnicy Kazimierz, tłumnie wyległo na rynek, a niektórzy **podchodzili pod same ołtarze w kapeluszach na głowach** prowokując obecnych chrześcijan.

Bolesne to jest nad wyraz, że nie znalazł się nikt, ktoby zwrócił uwagę na to wprost prowokujące zachowanie się butnych żydów.

**Chrześcijanie! czy staliście się już tak nieczuli na to profanowanie świętej procesji i drwienie z waszych uczuć że woleliście stulić uszy, aby nie narażać się żydom?!**

Niedługo dojdzie do tego, że żydzi nie zezwolą Wam na urządzanie podobnych uroczystości w waszem mieście, a Wy poddacie się temu sromotnie!

Już tego roku nie można było ustawić czwartego ołtarza, gdyż kamienica przy której zawsze był ołtarz stawiany, zamieszkała jest wyłącznie przez żydów, a wszystkie w niej sklepy są również żydowskie.

**Czyżby Nowy Sącz chciał sobie zdobyć miano — Nowej Jerozolimy?**

**Błażej Pokrzywa.**

—oSo—

## Z Truskawca

### Uzdrowiska nasze popierają żydów rzemieślników.

Donoszą nam kuracjusze, że w uzdrowiskach polskich, jak np.: Iwoniczu, Krynicy, Szczawnicy, a **przedewszystkiem w Truskawcu** zarządy i właściciele zakładów kąpielowych popierają żydów, oddając im wszelkie roboty, wchodzące w zakres konserwacji i odnawiania budynków. Ku wielkiemu zgorszeniu kuracjuszy i letników, żydzi pracują w niedziele i święta — przytem zachowują się arogancko — drwiąc sobie z uwag zwracanych im przez gości, że nie szanują święta i obrażają uczucia religijne chrześcijan.

Może te kilka słów wystarczą p. Jaroszowi, właścicielowi Truskawca, ażeby „przemalował" platformę taktyczną i postanowił sobie być takim, prawym polakiem - katolikiem, za jakiego chce wszędzie i zawsze uchodzić!

Szyld dobrego polaka mogą mu wymalować, nawet artystycznie, lakiernicy chrześcijańscy, zwłaszcza bezrobotni — nie koniecznie trzeba się zwracać do żydów — o poglądach bolszewickich.

Kuracjusze gorszą się również „hasaniem" pań-żydówek w kąpielowych strojach na plaży w Pomiarkach.

Może Starostwo, przy pomocy policji państwowej usunie z widowni to wstrętne „tarło" żydówek.

—oSo—

## Z Drohobycza

### Odrodzenie Magistratu drohobyckiego.

Po czteroletnich rządach komuny Zelniana Wolfowicza w magistracie drohobyckim, w spółce akcyjnej w osobach pp. Leoncia, Lejbcia, Herszków i podwójnych Icków, nastąpiła przed miesiącem, po ciężkiej pracy i wysiłkach zmiana; w myśl życzeń i woli prawdziwych chrześcijan z duchem polskim i patrjotycznym, a na smutek i żałobę „szabesgojom" i ludziom podwójnej rasy, urodzonych w Kaiserdorfie.

Od czasu zmiany mieszczuchy nasze zaczynają nabierać odwagi ducha chrześcijańskiego, idą przez główny rynek, patrzą już pewnie i wesoło na ratusz, bo przecież raz znikł mur płaczu z horyzontu drohobyckiego. Za rządów poprzednich, nasze paniczyki magistrackie, Herszki, Icki i ich adjutanci, pozwalali sobie przychodzić do biura nawet o godz. 11 a obywatel opłacający ich, musiał stać przed biurem i czekać na pejsatych „paniczyków", a często gęsto jeszcze „szarpali się" na swoich chlebodawców. Obecnie zaś nasi „paniczyki" przed ósmą lecą już do biura, a ich „widzimisię" znikło. Od czasu zmiany szkodniki magistrackie, żerujące na mieniu miasta posmutnieli i popadli w stan nerwowy, gdyż spodziewają się, że lada chwila sprawki ich, piętnowane w naszej jedynej gazecie „Hasła Podwawelskiego", ujrzą światło dzienne.

Wszystko to mamy do zawdzięczenia naszemu zacnemu Panu, byłemu Marszałkowi Powiatu, właścicielowi Truskawca, Jaroszowi! On wziął nas w opiekę i był łaskaw przyjąć wybór na prezesa miasta w tak zaniedbanych i zagabnionych stosunkach. **Cześć Mu!** za podjęcie się **obywatelskiej pracy**



Wydawca i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie